GŁOS POMORSKI

Nr. 37 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,1: Złp., dla W. M. Gdanska p,5. Gnld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Gnld. Gd, do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają drawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdansk i Grudziądz, Bank polski Grudziądz. — Konto czekow Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności ykonania Grudziadz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla poczty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 14-go lutego 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Przed nominacją nowych wiceministrów.

Warszawa, 12. 2. (AW.) W najbliższych dniach ma nastąpić nominacja p. Jankowskiego na vice-ministra pracy i opieki społecznej.

Warszawa, 12. 2. (A. W.) „Kurjer Czerwony" donosi, że vice-ministrem Spraw Zagr. ma zostać albo poseł Wielowiejski w Bukareszcie, albo poseł Knoll w Angorze. Sprawa ta jest zależną od tego, z czyjej strony wpływy polityczne przeważą.

Współpraca Polski z państwami bałtyckiemi.

Tallin, 12. 2. (PAT.) W udzielonym dzisiaj przedstawicielom prasy wywiadzie minister Pusta wyraził się z uznaniem o serdecznem przyjęciu, jakiego doznał w Polsce. Minister, oddając wizytę ministrowi Skrzyńskiemu, miał możność konferowania z kierownikiem polskiej polityki zagranicznej.

Rozmowy te dotyczyły kwestji współpracy Polski z państwami bałtyckiemi. W rezultacie wymienionych poglądów ustalono całkowitą jedność celów i metod. Tę samą zgodność w zakresie tych samych celów ustalił min. Pusta w konferencji, którą odbył z łotewskim ministrem spraw zagr. w Rydze.

Uwagi rządu polskiego w sprawie raportu Mac Donella

Konieczność zbadania całokształtu stosunków polsko-gdańskich przez Ligę Narodów.

Genewa, 12. 2. (PAT.) Rząd polski nadesłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo oraz uwagi w sprawie raportu wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku. Minister Skrzyński zwraca w piśmie tem uwagę na działalność dzienników, które systematycznie wyzyskują każdą okoliczność. aby starać się naruszyć prawny stosunek wolnego miasta, wynikający z postanowień traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej z dn. 9 listopada 1920 r. Minister Skrzyński zwraca uwagę Rady Ligi na konieczność zbadania przedewszystkiem całokształtu stosunków polsko-gdańskich.

„Danziger Neueste Nachrichten" stwierdzają z goryczą...

Odpowiedź prezydenta Rady Ligi Narodów musi wywołać „zrozumiałe" rozczarowanie w Gdańsku.

Gdańsk, 12. 2. (PAT.) Odpowiedź prezydenta Rady Ligi Narodów na raport wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w sprawie konfliktu pocztowego, wczorajsza prasa gdańska zamieściła bez żadnych komentarzy.

Dopiero dziś „Danziger Neueste Nachrichten" oświadczają, że odpowiedź ta wywołać musi zrozumiałe rozczarowanie w Gdańsku. Należało bowiem oczekiwać, że pierwszym donioślejszym krokiem Rady Ligi Narodów powinno być zaaprobowanie zamierzonych przez wysokiego komisarza zarządzeń w sprawie przywrócenia status quo w konflikcie pocztowym, tj. usunięcia skrzynek pocztowych — i że poleci przeprowadzenie tych zarządzeń.

Niestety — pisze dziennik — tak się nie stało. Zrozumiałem jest jednak, że przewodniczącemu Rady Ligi Narodów chodzi jedynie o wyrażenie swego osobistego zdania, nie przesądzając z góry opinji plenum Rady. mimo to **Gdańsk nie może wyzbyć się wrażenia, że odpowiedź jest obejściem sytuacji zarówno pod względem prawnym, jak i formalnym.** Stwierdzić to — kończy dziennik — musimy z goryczą.

Prasa gdańska w sprawie atachè marynarki polskiej.

Gdańsk, 12. 2. (A. W.) „Danziger Neuesten Nachrichten" twierdzi, że Polska nie ma prawa do przydzielenia do swego komisarjatu generalnego atache marynarki polski.. Artykuł ten napisany został z powodu, że szefem wydziału wojskowego komisarjatu Rzeczypospolitej mianowany został komandor-porucznik Jancewicz na miejsce zmarłego komandora Metzgera.

„Gazeta Gdańska" a Senat.

Gdańsk, 12. 2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego omawiano m. in. interpelację radykalnych nacjonalistów, domagającą się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej „Gazety Gdańskiej" za artykuł pod tyt. „Prowokacja".

W artykule tym omówione zostało postępowanie władz gdańskich w stosunku do Polski w związku ze sprawą pocztową. Przedstawiciel senatu zaznaczył, że **senat postanowił nie wdrażać postępowania sądowego, aby w tych ciężkich czasach dla Gdańska nie zaostrzać sytuacji i nie wywołać wrażenia ucisku mniejszości.**

Gdańsk i handel sowiecki.

Moskwa, 12. 2. (PAT.) Prasa sowiecka zamieszcza wywiad, udzielony przez handlowego przedstawiciela sowietów w Polsce Miaskowa warszawskiemu korespondentowi Rosty na temat ostatnich targów gdańskich i znaczenia, jakie posiada Gdańska dla handlu sowieckiego.

Miaskow zaznaczył, że 33 proc. importu w handlowych stosunkach sowieckich idzie drogą na Gdańsk, 61 proc. eksportu sowieckiego przypada na Gdańsk, 88 pr. ogólnego eksportu sowieckiego na zachód idzie przez port gdański.

Miaskow oświadczył dalej, iż w przyszłości Gdańsk będzie wyzyskany przez Z. S. R. R. dla celów tranzytowych, zależy to jednak od taryf portowych. Bojkot targów gdańskich przez Polskę Miaskow tłumaczy nietylko sytuacją polityczną, lecz i kryzysem handlowo-przemysłowym. Z. S. R. R. zamierza w następnych targach gdańskich wziąść czynny udział.

Sprawa pożyczki dla Gdańska.

Genewa, 12. 2. (PAT.) Komisja finansowa Ligi Narodów nie powzięła dotychczas ostatecznej decyzji w sprawie pożyczki dla Gdańska. Po pomyślnem zakończeniu tych rokowań w Genewie sen. Volkman uda się prawdopodobnie wprost do Londynu w celu sfinalizowania umowy w sprawie pożyczki.

Pakt wojskowy francusko-angielski.

Londyn, 12. 2. (Pat.) Chamberlain omawia obecnie z władzami wojskowemi i morskiemi sprawę paktu wojskowego francusko — angielskiego, przyczem podtrzymuje zasadę, że porty francuskie w kanale Le Manche winny być w razie potrzeby wspólnie bronione.

Granice zachodnie Polski a Anglja.

Grudziądz, 13 lutego.

Gdy rozeszły się przed kilku tygodniami pogłoski. iż Berlin czyni starania w kierunku proponowania Francji i Anglji wzajemnego paktu bezpieczeństwa, nikt nie chciał w to uwierzyć — ale po paru zaledwie dniach dowiedziano się, że rząd Luthera oczywiście gotowy jest zawrzeć sojusz z temi państwami. Od tego czasu dyskusja na ten temat toczy się bardzo żywo na łamach prasy.

Obecny rząd niemiecki oczywiście już zaproponował plan paktu, mający zabezpieczyć wschodnie granice Francji. Pisaliśmy o tem niedawno na tem miejscu, podając zarazem odmowną odpowiedź Herriota, który niechce uznawać paktu bezpieczeństwa, któryby nie zagwarantował również granice na wschodzie Europy, to zn. zachodnich granic Polski.

Projekt sojuszu niemiecko-francuskiego nie jest nowy. Przed dwoma mniej więcej laty Niemcy także dążyły do niego, a ówczesny kanclerz niemiecki przedstawił odpowiedni projekt Poincare'mu. Wówczas Francja odrzuciła plan niemiecki, ponieważ Niemcy — podobnie jak dziś — chcieli zagwarantować pokój tylko na swojej granicy zachodniej a nie wschodniej.

Wówczas, zarówno jak dzisiaj. Francji zależało na tem, ażeby i od strony Polski istniał pokój, gdyż słusznie sądził Poincarè, że podobne postawienie sprawy przez Niemców prędzej czy później wywoła zawieruchę wojenną, do której ostatecznie i Francja może być wciągnięta.

Poincare nie przyjął propozycji niemieckich a sprawa sojuszu francusko-niemieckiego upadła. Dzisiaj sprawa ta jednakże stała się znowu aktualną. Propozycje niemieckie coprawda idą nieco dalej aniżeli przed dwoma laty a plan bezpieczeństwa przedłożony rządowi Herriota przez rząd Luthera przewiduje nie tylko sojuszu z Francją, lecz również i z Anglią a nawet pewne koła polityczne w Niemczech oświadczają, iż gotowość swego zobowiązania co do nienaruszania granic Francji i Anglii rozciągnęłyby Niemcy również na Belgję i Holandję. Byłby to więc pakt angielsko-francusko-belgijsko-holendersko-niemiecki.

Sojusz taki — o ileby został zawarty — sprzeciwiałby się traktatowi wersalskiemu a wywołać musiałby u nas w Polsce słuszne zaniepokojenie.

W tych dniach podał przecież „Matin" wiadomość z dobrze poinformowanych kół berlińskich o stanowisku rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie paktu gwarancyjnego, według której żaden rząd niemiecki nie może podpisać takiego paktu, któryby utrwalił obecnę wschodnie granice Niemiec w tych samych warunkach. Wynika z tego, że Niemcy dążą do rewizji traktatu wersalskiego, a co zatem idzie do rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Na projekt niemieckiego planu bezpieczeństwa oświadczył zarówno premjer Francji jak i cała prasa francuska, że **bez zabezpieczenia pokoju na Wschodzie nie może być mowy o zabezpieczeniu istotnego pokoju.** Francja więc wyraźnie zaznaczyła, że na takie ograniczenie paktu gwarancyjnego się nie godzi — lecz tego wyrozumienia nie wykazuje dotychczas Anglja.

W dniach najbliższych ma się odbyć w Londynie konferencja między Francją a Anglją, w której wezmą udział Herriot, Clementel, Baldwin i Churchill. Konferencja zająć się ma sprawą długów francuskich, lecz jak donoszą nieoficjalne komunikaty, przy sposobności tej również omawiana ma być kwestja paktu bezpieczeństwa dla Francji. W takim razie obu ministrom francuskim towarzyszyłby w podróży do Londynu minister wojny Nolett.

Co do stanowiska rządu angielskiego w sprawie paktu gwarancyjnego, przewidującego nienaruszenie granic zachodnich Niemiec — niema do dziś dnia oficjalnych wiadomości. Z prasy dochodzą jednakże coraz bardziej niepokojące głosy na temat, z których wnioskować można, że rząd angielski nie zajmuje conajmniej stanowiska stanowczego jakie zajął Herriot.

Z wielu głosów angielskiej prasy zwrócić uwagę trzeba na znamienny artykuł w londyńskiem piśmie „Observer". W artykule tym znany publicysta p. Garvin zaznacza, że Anglja gotowa jest zawrzeć pakt bezpieczeństwa z Francją, Holandją i Belgją pod następującemi warunkami:

1. Anglja gwarantuje nienaruszalność obecnych **granic tych trzech państw;**

2. Francja i Belgja wyrażają gotowość opróżnienia Ruhry i Kolonji najpóźniej do 15-go sierpnia rb. i zobowiązują się do ewakuacji innych obszarów do roku 1930.

3. Protokół genewski zostanie zrewidowany na wrześniowej sesji Ligi Narodów. Rewizja ma nastąpić w tym duchu, że Anglja nigdy nie będzie odpowiedzialną za zabezpieczenie obecnych stosunków granicznych na wschodzie (korytarz Gdański, G. Śląsk itd.) i na południowym wschodzie Europy.

Autor artykułu zaznacza, że przyjęcie protokułu Genewskiego uniemożliwiłoby rewizję granic wschodnich, wyznaczonych traktatami pokojowemi. Postanowienia te są jednak nie do utrzymania i powstaje tylko pytanie, czy zostaną one zmienione przez rewizję pokojową czy też przez wojnę. Demokracja angielska nie może pod żadnym warunkiem ponosić ofiar za utrzymanie dotychczasowych postanowień, ponieważ postanowienia te są tak nienaturalne, że wogóle nie powinno było ich uchwalać.

Sztuczna seperacja Prus Wschodnich od Niemiec — to stan nie do utrzymania. Również inne postanowienia graniczne muszą być dostosowane do stosunków geograficzych i gospodarczych..

Aczkolwiek p. Garvin — to nie rząd angielski, a opinja jego nie jest opinją „oficjalną", to jednakowoż w Polsce nie można jej traktować lekkomyślnie, tembardziej, że Niemcy już zabrały się do silnego reklamowania powyższej opinji angielskiej. Rewizja traktatów w sposób jaki proponuje publicysta angielski nietylko krzywdziłaby Polskę, lecz wprowadziłaby w stan wojny całą Europę. Niepodobno pomyśleć, że rząd angielski byłby tak krótkowzrocznym i nie rozumiałby niebezpieczeństwa, jakie wywołać musiałoby zawarcie paktu proponowanego przez Niemców.

Odczekajmy tedy jakie uchwały poweźmie przyszła konferencja londyńska. Uchwały te bowiem będą miały olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju międzynarodowych wypadków politycznych, o ile w grę wchodzi Polska. To jedno można jednak już dziś powiedzieć, że naród polski na żadne kompromisy się nie zgodzi i że w danym razie krwią swą serdeczną nietylko obroni to, co mu po latach niewoli słusznie przyznano, ale postara się odebrać i to, czem go traktat wersalski skrzywdził.

Oto program, oto ślubowanie polskie — o czem wiedzą w Berlinie, o czem wiedzą w Paryżu, ale o czem wiedzieć winni i w Londynie.

Z Kresów Wschodnich.

Tyle mamy przykrych wiadomości z Kresów Wschodnich, że z całą przyjemnością podajemy nadesłany nam opis obchodu Dowborczyków, który miał miejsce w Nieśwież.

Jak wszędzie tak i w Nieświeżu Dowborczycy obchodząc jedną ze swych rocznic, a zarazem świąt pamiątkowych, spotkali serdeczny oddźwięk w społeczeństwie. I nie dziwota, bo prócz haseł i idei wzniosłych jeszcze społeczeństwo łączy z Dowborczykami nić wspólnych przeżyć, ciężka ongiś dola, aureola ofiarnego i drogiego polskim sercom czynu. — Nieśwież poprze Słuck, to bliski sąsiad Bobrujska, przeżyć więc wspólnych dużo miały te małe gródki „stołeczne", a i dużo Nieświeżan było w Korpusie.

W dniu 2-im i 3-im lutego, w rocznicę wzięcia Bobrujska, urządzony był w Nieświeżu Zjazd Dowborczyków, w czasie którego powstał oddział Nieświeski.

O godz. 6 rozpoczęła się akademja w sali gimnazjalnej; zagaił prezes Grupy Wschodniej Stowarzyszenia, główny organizator obchodu, płk. Obuch-Koszczatyński, witając Zjazd. Prezes Grupy wyraził myśl ogółu obecnych stwierdzając żal powszechny z powodu niemożności przybycia gen. Dowbór-Muśnickiego. Następnie zaproponował na przewodniczącego p. Walentego Zielińskiego, wiceprezesa Centr. Zarządu Stowarzyszenia Dowborczyków, którego też jednogłośnie wybrano.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący p. Zieliński, kreśląc dążenia Dowborczyków, i ongiś w czasie służby wojskowej, i teraz w czasie pokojowej pracy. Dowborczycy — to wierni żołnierze, gdy trzeba — z bronią w ręku walczyli, teraz pracują i organizują się pod sztandarem z dewizą: Bóg, Honor i Ojczyzna, a gdy znowu Polska w potrzebie się znajdzie, gotow stanąć na pierwsze wezwanie.

Drugi z kolei mówił p. Mierzejewski delegat Warsz. Okręgu Stowarzyszenia na temat „Ideologja I Korpusu Wschodniego".

Trzecie przemówienie p. t. „Zajęcie Bobrujska", jak również o delegacji płk. Mościckiego i o tragicznym jego zgonie barwnie skreślił płk. Obuch-Woszczatyński.

Po przemówieniach zostały odczytane telegramy nadesłane z powodu uroczystości od gen. Dowbór-Muśnckiego, gen. Wroczyńskiego, Zarządów Oddziałów Stowarzyszenia i od wielu innych. Na tem została zamknięta część pierwsza zebrania — akademja, a po przerwie rozpoczęło się zebranie organizacyjne Oddziału Nieświeskiego. —

P. Wereszczaka delegat Centr. Zarządu, przedstawił główne zasady statutu Stowarzyszenia poczem przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału.

Wybrani zostali: pp. Stanisław Bohanowicz, Zygmunt Domański, Witold Mirkowski, płk. Władysław Obuch-Woszczatyński, Konstanty Okołów-Podhorski, Aleksander Stodółkiewicz, Stanisław Sudwoj i Olgierd Swida.

Stowarzyszenie zamierza wystawić pomnik na wzór pomnika w Bobrujsku, na miejscu, gdzie zabity został płk. Mościcki. Fundusz na ten cel daje ordynat nieświecki ks. A. Radziwiłł.

Koleżeńska kolacja zakończyła pierwszy dzień obchodu.

Drugi dzień obchodu, 3-go lutego rozpoczął się od zbiórki na dziedzińcu zamkowym skąd wyruszył pochód ku Kościołowi. Na czele szła orkiestra wojskowa i szwadron honorowy 27 Pułku Ułanów, dalej niesiono wieniec od Stowarzyszenia dla poległych Dowborczyków, wieniec ten będzie złożony na pomniku śp. płk. Mościckiego, wreszcie w zwartych szeregach szli członkowie Stowarzyszenia ze swoimi sztandarami. Pochód skierował się do Kościoła, w którym dnia poprzedniego zebrało się bardzo dużo osób. Około tonącego w morzu świateł i zieleni katafalku, stanęła straż honorowa 27-go pułku Ułanów. Ksiądz Dziekan Rokosz odprawił Mszę św. żałobną i ezekwje zakończone marszem żałobnym Chopina i hymnem „Boże coś Polskę".

O godz. 4-ej po poł. wydany został obiad, który obecnością swą zaszczycił Wojewoda Nowogródzki gen. Januszajtis wraz z małżonką. Wojewoda w dłuższem przemówieniu, podkreślając żołnierskie stanowisko Dowborczyków i ich gotowość ofiarnej służby dla kraju, wzniósł zdrowie Głowy tego kraju p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Następny mówca wice-prezes Zarz. Centr. Stow. Dowborczyków p. W. Zieliński, w zastępstwie gen. Dowbora Muśnickiego wzniósł zdrowie p. Wojewody, przypominając i podkreślając w gorących słowach te momenty, gdy w r. 1918 gen. Januszajtis, będąc na naczelnym stanowisku w ówczesnej Komisji wojskowej, wyciągnął przyjazną i prawdziwie życzliwą dłoń do Dowborczyków, którzy po zdemobilizowaniu do kraju wrócili.

Gen. Januszajtis w serdecznej odpowiedzi, w szczytnych słowach wzniósł toast za Stowarzyszenie Dowborczyków i wodza ich gen. Dowbora-Muśnickiego.

Dalsze toasty i cały nastrój cechowała prawdziwa żołnierska serdeczność i ożywiona rozmowa towarzyska, wśród której poruszano między innemi, tak blisko obchodzącą nas sprawę obrony kultury polskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Uroczystości zakończył wspaniały bal, urządzony staraniem miejscowych pań, niestrudzonych gospodyń, organizatorek, który zgromadził kilkaset osób, zabawiających się ochoczo do godz. 8 rano.

Wkońcu należy nadmienić, że w Nieświeżu powstał nie pierwszy i nie ostatni oddział, jakie dzielni Dowborczycy organizują na granicach Rzeczypospolitej.

Z Sejmu.

Święta drugie (Wielkanocy. Zielonych Świąt i Bożego Narodzenie) przywrócona. — Również i święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Wczoraj zajmował się sejm sprawami świąt. Przebieg dyskusji, która zakończyła się przywróceniem drugich świąt Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt oraz przywrócił św. Matki Boskiej Gromnicznej, miał przebieg następujący.

W imieniu komisji ochrony pracy projekt ustawy, przywracające drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt referował pos. Rudnicki (Zw. Lud. Nar.). Mówca zaznaczył, że do chwili wydania wzmiankowanego wyżej rozporządzenia, obowiązywało w Polsce 17 świąt katolickich i jedno narodowe. Do tego dochodziły w różnych dzielnicach Rzplitej jeszcze inne święta, tak, że ogólna ilość w niektórych okolicach sięgała do 30. Rozporządzenie Prezydenta zachowuje 10 dni świątecznych, podczas gdy w państwach protestanckich jest tylko 7 świąt, a w państwach zachodnich katolickich od 8 do 10. Mniejszość komisji pragnie przywrócić jeszcze święto w dniu 2 lutego.

Pos. Harasz (Chrz. Dem.) uzasadniał wniosek mniejszości w sprawie przywrócenia święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Pos. Sokolnicka (Z.L.N.) uważa, że na sprawę tę należy patrzeć nietylko z punktu widzenia życia gospodarczego.

Pos. Nowak (Wyzw.) oświadcza, że nie wierzy w to, aby przez zmniejszenie świąt produkcja nasza mogła się podnieść. Mówca zgadza się na wnioski komisji oraz na wniosek mniejszości.

Pos. Wierzbicki (Z.L.N.) podnosi że kościół katolicki umiał pogodzić potrzeby ducha z potrzebami chleba powszedniego. Pius X. w encyklice z dnia 11 lipca 1911 roku postanowił przeniesienia wielu świąt na niedzielę, motywując to drożyzną środków żywnościowych, która nie pozwala na zbyt częste przerywanie pracy tym, którzy z niej czerpią utrzymanie. Stoimy na stanowisku encykliki Piusa X. i na stanowisku konwencji waszyngtońskiej, która zaleca polepszać byt klasy robotniczej równomiernie, bo polepszenie nadmierne stwarza natychmiast zmniejszenie produkcji tego kraju, w którym polepszenie nastąpiło. Wnosimy rezolucję wzywającą rząd aby przedłożył sejmowi w ciągu miesiąca projekt noweli do ustawy o czasie pracy w handlu i przemyśle oraz do ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w handlu i przemyśle, tak, aby biorąc pod uwagę długość dnia roboczego, urlopy i święta, ogólna ilość pracy rzeczywistej w ciągu roku była nie mniejsza, aniżeli we Francji Belgji i Włoszech.

Pos. Gdyk (Chrz. Dem.) staje w obronie skasowanych świąt i dowodzi, że zło leży nie w świętach i nie w zdobyczach robotniczych, lecz w tem, że przemysł nie jest należycie zorganizowany. Mówca oświadcza się za pozostawieniem święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Pos. Stańczyk (PPS) jest również za utrzymaniem świąt, objętych wnioskami komisji wraz z wnioskiem mniejszości. Mówca przestrzega przed zamaskowanym zamachem na zdobycze robotnicze i oświadcza, że powodzenie takiej akcji mogłoby przynieść walkę do fabryk i kopalń.

Pos. Schipper (kl. żyd.) stawia rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia w ciągu miesiąca projektu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w dniach świątecznych, załatwiającej całokształt problemu a w szczególności regulującej sprawę dni świątecznych, obchodzonych przez wyznania mniejszościowe dla wyznawców tychże wyznań.

Pos. ks. Bratkowski (Chrz. Nar.) oświadcza, że klub mówcy głosować będzie za przywróceniem świąt, objętych wnioskami komisji i przywróceniem święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Pos. Hertz (NPR) zauważa, że w sprawie świąt uprawia się niesłychaną agitację, połączoną z demagogją i sprzeciwia się rezolucji pos. Wierzbickiego, która nie dotycząc świąt, godzi w zdobycze socjalne robotników. Klub mówcy będzie głosował za przywróceniem świąt, objętych wnioskami komisji oraz przez wniosek mniejszości.

Co do przywrócenia święta Matki Boskiej Gromnicznej, pos. Krajoczyrski (zjedn. niem.) dowodzi, że Sejm Śląski w Katowicach także zajmował się rozporządzeniem Prezydenta, poszedł jednak dalej, niż Sejm Rzplitej dziś iść zamierza, bo uchwalił także święto Matko Boskiej Gromnicznej i Zwiastowanie Panny Marji. Kult Matki Boskiej jest u nas większy, niż w innych państwach i z tego powodu mówca stawia wniosek o przywrócenie święta Matki Boskiej Gromnicznej i także święta Zwiastowania Panny Marji.

Pos. Chrucki (kl. ukr.) wywodzi, że ustawa obecna chce zmusić prawosławnych do obchodzenia świąt według nowego stylu i ma na celu powolne katoliczenie i polonizowanie dziatwy ukraińskiej.

Postawiono wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwko temu przemawiał pos. Skrzypa (kl. ukr.) Wniosek przyjęto.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawczy pos. Rudnickiego przystąpiono do głosowania. **Całą ustawę przyjęto w myśl wniosków komisji wraz z wnioskiem mniejszości co do przywrócenia święta w dniu 2 lutego.**

Trzecie czytanie odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń, na którem głosowane będą także rezolucje.

Z powodu spóźnionej pory dalsze punkty porządku dziennego odroczono. Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4 po poł.

Zwołanie nowej międzysojuszniczej konferencji.

Sprawa strefy kolońskiej, narady nad bezpieczeństwem i sprawa długów międzysojuszniczych.

Paryż, 12. 2. Pat. W tutejszych kołach poinformowanych mówią o prawdopodobieństwie zwołania nowej międzysojuszniczej konferencji, która ma się odbyć w związku z zapowiedzianą w pierwszych dniach marca wizytą Herriota i Clementala w Londynie. Miało już dojść między temi państwami do zasadniczego porozumienia w tej sprawie.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego będzie figurowała sprawa opróżnienia strefy kolońskiej w związku ze sprawozdaniem międzysojuszniczej komisji kontrolnej, i ozatem będą się toczyły niezależnie od tamtych spraw narady nad bezpieczeństwem i w sprawie długów międzysojuszniczych.

Kompromitacja poselstwa sowieckiego w Berlinie.

Poselstwo sowieckie wydało na organizację rewolucji w Niemczech 200 000 dolarów a na zakup broni 205 00 dol.

Wiedeń, 12. 2. (PAT.) Pisma wiedeńskie donoszą, że rewelacja Neumanna w procesie lipskim kompromitują w wysokim stopniu poselstwo sowieckie w Berlinie. Neumann jako były sekretarz stronnictwa komunistycznego stwierdził, że poselstwo sowieckie w Berlinie wydało na organizacje rewolucji w Niemczech 200 000 dolarów, On sam otrzymał od poselstwa 205 000 dolarów, której to sumy użył na zakupienie broni.

Trybunał rozjemczy dla spraw komunikacji tranzytowej pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodniemi.

Gdańsk, 12. 2. (PAT.) Utworzonemu dla spraw komunikacji tranzytowej pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodniemi przez terytorjum Polski trybunałowi rozjemczemu polsko-niemieckiemu w Gdańsku, przedstawiono w dniu 7 bm. ze strony niemieckiej wniosek w sprawie rozstrzygnięcia kwestji spornej, dotyczącej tranzytowej komunikacji wojskowej. Chodzi tu w szczególności o to, czy wojskowe pociągi tranzytowe mogą przewozić materjał wojskowy.

Wielka katastrofa w kopalni w Niemczech.

Wydobyto dotychczas 110 trupów. — Akcją ratowniczą zajętych jest 150 ludzi. — Przyczyny katastrofy dotychczas nie stwierdzono. — Ogromne wzburzenie i panika wśród ludności.

Dortmund, 12. II. (PAT.) Wczoraj wieczorem o godz. 8.10 wydarzyła się katastrofa w kopalni „Minister Stein". Katastrofa obejmuje 137 górników, z których jedynie 8 wydobyto żywych, reszta prawdopodobnie zginęła. Do godz. 9 rano wydobyto 36 zabitych, 93 górników znajduje się jeszcze na dole. Z wszystkich okolicznych kopalni załogi ratownicze pospieszyły na miejsce wypadku. Należy się liczyć z tem, że ani jeden ze znajdujących się pod ziemią górników nie będzie już przy życiu. Ogółem akcją ratowniczą zajętych jest 150 ludzi, działalność ich jest jednak utrudnioną wskutek tego, że w gankach jest pełno gazów trujących.

Dortmund, 12. 2. (Pat). O nieszczęśliwym wypadku donoszą następujące szczegóły: **Wybuch gazu był** nadzwyczaj silny. Ganki na trzecim, drugim i pierwszym pokładzie zostały zatarasowane zwaliskami. Załoga ratownicza usiłowała niezwłocznie przedostać się do zwalisk dla wydobycia górników, znajdujących się pod ziemi, atoli zdołała wyratować tylko kilku.

Należy się liczyć ze śmiercią 100 górników już choćby ze względu na to, że w gankach zostały zniszczone wszelkie urządzenia, doprowadzające świeże powietrze. Przyczyn katastrofy dotychczas nie stwierdzono. Wielu górników znalazło śmierć podczas ucieczki. Większość wydobytych niema śladów pokaleczenia, dlatego należy przypuszczać iż ponieśli oni śmierć wskutek zatrucia gazami.

Do godz. 8 wieczorem z kopalni „Minister Stein" wydobyto 110 trupów oraz 6 górników dających słabe znaki życia. Pozostałych uważać należy za zaginionych.

Dortmund, 12. 2. Pat. Pisma donoszą, że kopalnia „Minister Stein" była jedną z najlepiej urządzonych kopalń. Od roku 1901 nie zdarzył się tam ani jeden większy wypadek.

Dortmund, 12. 2. Pat. Na wiadomość o katastrofie w kopalni „Minister Stien" zapanowała wśród ludności niesłychana panika i ogromne wzburzenie. Jeszcze w ciągu nocy rodziny pogrzebanych żywcem górników zgromodziły się u wejścia do kopalni. Trudno opisać rozpacz zebranych, kiedy wydobyto na powierzchnię ziemi pierwsze trupy.

Tłum przemocą wtargnął na miejsce katastrofy aż do wejścia do szybu. Tu rozgrywały się tragiczne sceny za każdym razem, gdy zwłoki nieszczęśliwych wydobywano z kopalni i przenoszono do pobliskich budynków fabrycznych. Słychać, że członkowie pogotowia ratunkowego również zginęli.

* * *

Wstrząsające swą grozą nieszczęście wywołać musi głębokie współczucie dla tych bohaterów pracy, tak nagle i tragicznie zmarłych, rodziny swe w ciężkiej żałobie i rozpaczy pozostawiających. A nas tembardziej wiadomość ta wstrząsnęła, bo pytamy, ilu tam braci zginęło naszych.

Towarzystwo Żeglugi Polskiej.

Towarzystwo przystąpiło do budowy czterech statków.

Poznań, 12 II A. W. Odbył się tu zjazd zorganizowany przez T-two Obrony kresów wschodnich, celem stworzenia T-twa Żeglugi Polskiej. Zjazd odbywał się pod protektorjatem wojewody poznańskiego i przy poparciu wojewodów katowickiego i pomorskiego.

Zjazd wybrał ściślejszy komitet organizacyjny, który zorganizuje towarzystwo żeglugowe. T-two przystąpi odrazu do budowy 4-ch statków o pojemności 1,000 tonn, które kursować będą między portami polskiemi a Anglją. Udział poważnych osobistości wskazuje na poważne szanse powodzenia tego przedsięwzięcia.

Układ handlowy niemiecko-amerykański.

Londyn, 12. 2. Jak donoszą z Waszyngtonu senat amerykański ratyfikował niemiecko-amerykański układ handlowy z zastrzeżeniem, że wykonanie układu nie może naruszać ustawy o ograniczeniu imigracji. Układ handlowy ważny jest na jeden rok.

OGRABIENIE HOTELU w MADRYCIE.

Paryż, 12. 2. (PAT.) „Journal" donosi z Madrytu: Wszyscy goście hotelowi oraz personel Grand Hotelu w Madrycie po uprzedniem ich uśpieniu zapomocą narkotyku zostali doszczętnie ograbieni z pieniędzy i kosztowności.

Echa Targów gdańskich.

Klęska imprezy targowej. — Jednolity front kupiectwa i przemysłu polskiego. — Nawet ci zawiedli. — Pusto wszędzie. — Zimna woda na gorące głowy. — Charakterystyczny obrazek.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, dn. 12 lutego.

Targi Gdańskie poniosły kompletne fiasko. Prasa cała — a także Głos Pomorski — swoim czytelnikom o tem donosił. Przekonał się zadzierżysty i butny Gdańsk, że Polska z okresu jałowych pogróżek wstąpiła w okres męskiego i stanowczego reagowania na wybryki tych, co zapatrzeni w Berlin, chcą szykanować i ubliżać godności państwa polskiego. Odbyło się w dziejach naszych obecnie to, co przeżywało pokolenie współczesne Batoremu, kiedy ten wybryki Gdańszczan karał i zniewalał do posłuszeństwa. Wprawdzie Polska współczesna nie karze opornych Gdańszczan środkami militarnemi, ale bojkot ekonomiczny nie mniej skutecznym jest środkiem dyscyplinarnym. Stanowisko rządu, całe społeczeństwo polskie poparło zgodną opdziwu jednomyślnością. Kupiectwo, przemysł w myśl wydanych odezw powstrzymał się całkowicie od udziału w Targach Gdańskich, tymwięcej, przeto należy poprzeć nasze Targi Poznańskie, które się odbędą w maju br.

Jeżeli powiemy, że Targi Gdańskie poniosły fiasko, to wyrażenie to będzie jeszcze bardzo względne. Z tego, cośmy widzieli, i co nam na miejscu opowiadano, była ta kompletna klęska, która w sferach przemysłowo - handlowych Gdańska wywołała. Polska zdeklarowała swą abstynencję; wystawcy zagraniczni wskutek tego zawiedli i to nawet ci, którzy już pozamawiali miejsca na Targach.

Z bolszewickiej Rosji przybyła tylko delegacja, która tak demonstracyjnie komitet wystawy przyjmowył w ratuszu. Dla materjalnych sukcesów wystawy, rzecz prosta, oprócz wydatków tylko na luksusowe przyjęcie, nie miało to żadnego znaczenia; moralny efekt też wątpliwej wartości. Targi Gdańskie zaaranżowane były jedynie siłami miejscowych firm. Ten wystawowy świecił takimi pustkami, że mógłbyś z jednego końca patrząc, dojrzeć co się dzieje na drugim, co w normalnych warunkach, przy średniej nawet frekwencji było nie do pomyślenia. Rzucały się w oczy co kilkanaście kroków puste place już zamówione, ale nie zajęte przez wystawców. Firma taka wolała stracić chociażby wyłożone pieniądze za postojowe, aniżeli dokładać jeszcze do urządzenia pawilonu. Opowiadano mi, że pewna poważna firma niemiecka, która dała się złapać na lep szumnej reklamy Targów Gdańskich i wystawiła swoje fabrykaty, zapowiedziała komitetowi wystawy, iż w przyszłości za takie branie na kawał będzie zmuszona na drodze sądowej poszukiwać swych pretensyj o odszkodowanie. Sytuacja podobna, wytworzona wskutek naszego bojkotu, otrzeźwiła rozgorączkowane umysły Gdańszczan, to też poważni kupcy Niemcy, którzy nie dostali jeszcze zawrotu głowy od bojowych haseł hakatystycznych nie tają swych słów oburzenia i potępienia dla polityków Wolnego Miasta, którzy tak prowokacyjnie w stosunku do Polski się zachowują. Sami Niemcy już potępiają głośny incydent ze skrzynkami.

Godne również zanotowania, że żydzi łódzcy i warszawscy w Targach Gdańskich nie brali tak wydatnego udziału, jak to bywało dawniej. Z jakich pobudek tak postąpili nie wiem, ale fakt ten bezstronność moja każe mi zapisać. Wstępne na Targi w pierwszych dwóch dniach wynosiło 6 guldenów. Komitet tak wysokiem wstępem chciał zlagodzić swój deficyt, ale gdy przekonał się, że to jeszcze bardziej odstrasza i szkodliwie wpływa na frekwencję obniżył wstęp do 3 guldenów. I ten środek pomógł jak umarłemu kadzidło.

Obraz naszkicowany powyżej w słabej tylko mierze maluje fiasko Targów Gdańskich, ale bądź co bądź wykazuje niepowodzenie tego rodzaju, iż w przyszłości sfery rządowe Gdańska dobrze się zastanowią nad ukształtowaniem swego stosunku do Polski. Targi Gdańskie były beczką zimnej wody wylanej na rozpalone umysły gdańskich hakatystów. Jeżeliby i to nie pomogło, to wskazywałoby, iż Gdańsk uprawia politykę zarzynania się. Okazuje się, że i w polityce niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. Incydent ze skrzynkami skupił społeczeństwo polskie. Dowiedliśmy, że bezkarnie nie damy się prowokować.

Co do ogólnego nastroju w stosunku do Polski to acz zmienia się on na lepsze, wszelako tu i ówdzie wybuchnie tłumiona wściekłość hakatysty pruskiego.

Miałem możność zaobserwować pewien charakterystyczny obrazek, który tę bezsilną wściekłość dosadnie maluje. Ze skrzynki poczty polskiej urzędnik nasz wybiera listy. Przechodzi w tym akurat czasie trzech prusaków i taką ironiczną rzuca jeden z nich do swego towarzysza uwagę:

— Patrz, już przyszedł wybierać polskie śmieci, ale to się musi raz już skończyć.

Kto wie, czy znów nie doszłoby do jakiego ekscesu, tylko że Schupo stoi przy każdej skrzynce polskiej na straży. Co on myśli sobie w duchu to już obojętna, wiem, że lojalnie musi swój obowiązek wypełnić.

— **Jeszcze jedna wystawa w Wilnie.** Wileńskie Towarzystwo Rolnicze oraz Związek Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej urządza w początkach marca wystawę i jarmark nasion zbiorowych, pastewnych ogrodowych, leśnych, drzewek owocowych oraz wszelkich maszyn i narzędzi związanych z nasiennictwem.

Celem wystawy jest podniesienie nasiennictwa w Polsce.

Bardzo to wszystko pięknie brzmi, ale wszystko co istnieje w nadmiernej ilości podlega dewaluacji

Czasy powojenne chorują wprost na manję zbyt częstego urządzenia imprez wystawowo targowych. Jak tak dalej pójdzie nikt na tego rodzaju eskapady nie będzie nawet zwracał uwagę.

— **Poznań i Kraków w stadjum rozbudowy.** Donosza nam z Poznania o wielkim ożywieniu się ruchu budowlanego. Do wojewódzkich i miejskich wydziałów budowlanych napływa dużo planów budowy nowych domów oraz nadbudowy domów istniejących.

Inwestycje rządowe i samorządowe przyczyniły się walnie do rozbudowy miast w Polsce.

Kapitały, które mają służyć tym celom składać się będą częściowo z kredytów zagranicznych, które wkrótce napłyną, częściowo z kapitałów prywatnych szukających korzystnej lokaty w przemyśle budowlanym.

To samo, mniejwięcej, donosi Głos Narodu z Krakowa. Wobec czego istnieje uzasadniona nadzieja, **że nadchodzący sezon budowlany odznaczać się będzie niezwykłem ożywieniem** zwłaszcza w większych miastach, gdzie stosunki mieszkaniowe układały się dotychczas fatalnie.

Tutejsze sfery kompetentne powinny również zwrócić baczną uwagę w tym kierunku, a nadewszystko pchnąć akcją rozbudowy Grudziądza na realne tory.

Feljeton literacki.

Pomniejszyciele olbrzymów.

Na czoło czasopiśmiennictwa literackiego w Polsce wysunęły się w czasach ostatnich sprytnie i z wielkim nakładem kosztów redagowane „Wiadomości literackie".

Tygodnik ten poświęcony bieżącym sprawom literatury i sztuki dzięki swej przystępności, a z drugiej strony dla swego tonu zaczepliwego i tupetu — zyskuje coraz szersze koła zwolenników.

Fakt powyższy cieszyłby nas tylko i napawał nadzieją na lepsze czasy dla polskiej literatury... — gdyby pod płaszczykiem życzliwości i zrozumienia zadań sztuki w dniu dzisiejszym „Wiadomości" nie kolportowały ten dencyjnych poglądów i myśli.

Nagromadziło się w czasach ostatnich tyle zarzutów skierowanych pod adresem redakcji tego pisma, że trzeba się koniecznie wyświetleniem tej sprawy zająć.

Naprzód małe pytanie.

— Kto redaguje „Wiadomości Literackie"?

Od dłuższego czasu istniała w Warszawie grupa młodych poetów i literatów po większej części mojżeszowego wyznania, grupa, która głosząc hasła wolności sumienia twórczego, w istocie nakładała na swych członków supremat myśli i twórczości rosyjskiej.

Zwerbowano zwolna kilku zdolnych poetów Polaków, a mając kapitały poczęto wydawać pismo poetyckie zrazu pod tytułem „Pro arte" później „Skamander".

Działalność tego pisma zostawmy na boku. Mimo wielu krzywd uczynionych polskiej twórczości, przyczyniło się ono w dużej mierze do ożywienia atmosfery literackiej w Polsce. A zresztą pismo to już prawie nie wychodzi.

Po przerwaniu wydawnictwa „Skamander" ta sama grupa przystąpiła do założenia tygodniowego pisma literackiego „Wiadomości literackich".

Istotnie myśl była trafna. Dawał się u nas odczuwać brak takiego czasopisma — więc też odrazu „Wiadomości" zyskały wielką popularność.

Już od początku przebijała ze szpalt pisma wyraźna tendencja w kierunku ostrej opozycji w odniesieniu do istniejących prądów literackich w Polsce a wprowadzenia na ich miejsce nowych kategoryj twórczych, pochodzenia zazwyczaj obcego.

Początkowo jednak przymykano na ten lub ów nietakt oczy i czekano zupełnego wypowiedzenia się nowatorów — tem bardziej, że ukazywały się w „Wiadomościach" prace i artykuły czołowych przedstawicieli literatury i sztuki.

W ostatnich czasach „Słowo Polskie" we Lwowie podniosło alarm, do którego przyłączyła się cała niemal prasa narodowa — alarm, w którym wskazywano na niebezpieczeństwo opanowania przez obce żywioły rodzimych dziedzin twórczości.

Artykuł „Słowa Polskiego" wykazywał, jak wpływy żydowskie opanowują zwolna dziedziny umysłowe Polski i jak je przeobrażają na swoją modłę.

Ale uwagi te szczególnie jaskrawo występują dopiero na tle kilku „pociągnięć" „Wiadomości", które ostrzem rzeczowej krytyki przygwoździł w „Głosie Narodu" prof. uniwersytetu Jagielońskiego Ignacy Chrzanowski.

Oto redakcja „Wiadomości Literackich" wydaje od czasu do czasu numery poświęcone wielkim twórcom polskim? Wydano w ten sposób numer Sienkiewicza i Mickiewicza.

W numerze Sienkiewicza, numerze, którego część druga poświęcona była pamięci France'a (co za nietakt i brak zrozumienia twórczości tych dwóch wielkich, ale zupełnie różnych indywidualności) znajdują się pewne dysonanse, które starają się zmniejszyć wielkość twórcy „Trylogji".

Sprawy urzędnicze.

— **Ze Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej w Warszawie.** Dnia 2-go bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej (akcyzy), na którem omawiano sprawę umundurowania oraz sprawę instrukcji służbowej dla urzędników Kontroli Skarbowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać specjalną delegację do p. Ministra Skarbu z memorjałem, uzasadniającym trudne położenie materjalne urzędników Kontroli Skarbowej oraz niemożność sprawienia sobie mundurów z własnych funduszów, gdyż stosownie do wydanych rozporządzeń przez min. Skarbu, urzędnicy akcyzowi otrzymać mają bezpłatnie jedynie materjał na mundur i podszewkę, zaś wydatki związane z uszyciem munduru muszą pokryć z własnej pensji, wystarczające zaledwie na skromne utrzymanie rodziny urzędnika.

Delegacja w osobach prezesa Zarządu Głównego Władysława Szeiwla, sekretarzem Władysława Burczyna (Warszawa), Józefa Jastrzębskiego (Lwów) i Józefa Kielarskiego (Kraków) została przyjęta przez p. Premjera tegoż dnia o godz. 5-tej popoł. w pałacu Prezydjum Rady Ministrów. P. Premjer przyjął delegację b. życzliwie i przyobiecał wręczony p. premjerowi memorjał rozpatrzyć przychylnie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 14 lutego Walentego
Wschód słońca 7 21 zachód 5 8
Wschód księżyca 11 38 zachód 9 44

—** **Biblijoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Komitet Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.** Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że do dnia dzisiejszego następujące instancje zadeklarowały odpowiednią kwotę na rzecz funduszu wystawowego:

1. Wydział Krajowy Województwa Pomorskiego subwencji 10 000 zł., i na kapitał gwarancyjy 5 000 zł., 2. Rada Miejska miasta Grudziądza 30 000 zł., Wydział Powiatowy Grudziądz 3 000 zł., 4. Pomorska Izba Rolnicza 5 000 zł. 5. Pom. Bank Roln. Toruń na kapitał gwarancyjny 1 000 zł., 6. Zjedn. Fabryki Masz. „Unja" w Grudziądzu na kapitał gwarancyjny 1 000 zł., 7. Pomorskie Tow. Rolnicze Toruń na kap. gwarancyjny 100 zł., 8. inż. Jan Broda w Toruniu na kapitał gwarancyjny 200 zł., 9. Wydział powiatowy Tczewski na kapitał gwarancyjny 100 złotych. Razem 55 400 złotych.

—** **Napad uliczny.** Wczoraj wieczorem obok parku miejskiego zaczepiony został przez nieznanych sprawców i pobity pewien mieszkaniec M. Tarpna, zamieszkały przy ul. Grudziądzkiej. Na krzyk napadniętego sprawcy napadu zbiegli. Napadnięty miał przy sobie około 500 zł., to też należy przypuszczać, że napad miał podkład na tle rabunkowym.

—** **Raniony kamieniem przez chłopca.** W środę o godz. 4-tej popołudniu na ulicy Brackiej zraniony został kamieniem w głowę bardzo poważnie pewien robotnik, zatrudnony w jednej z tutejszych fabryk. Sprawcą tego okazał się pewien uczeń szkoły powszechnej, zamieszkały u rodziców przy ul. Chełmińskiej. — Już niejednokrotne zwracaliśmy uwagę tak rodzicom jak i władzom bezpieczeństwa, na wzmagające się a zagrażające życiu ludzkiemu — karygodne zabawy kamieniami różnych niedolatków po ulicach naszego miasta. To też odpowiednie czynniki powinny wobec tychże uliczników wystąpić z całą surowością, która niewątpliwie przyczyni się tak dla ich dobra jak i do zapewnienia spokoju na ulicach.

—** **Czyżby wiosna?** Po zamieci śnieżnej i dość silnych przymrozkach, jakie pojawiły się z początkiem bieżącego tygodnia, wczoraj i dziś od wczesnego ranka mamy pogodę prawdziwie wiosenną. Wczoraj np. ciepłomierz wskazywał o godzinie wpół do 12-tej w południe + 9 stopni Celzjusza. Dzisiejszej nocy ciepłota wynosiła + 2°. Pod wpływem tych ciepłych promieni słonecznych krzewy w ogrodach miejskich poczynają wypuszczać liście.

—** **Pierwsza Szkoła Pilotów Cywilnych przy fabryce „Samolot" w Poznaniu.** Staraniem Związku Lotników Polskich otwiera departament żeglugi pow. Min. Spraw. Wojsk. pod protektoratem Ligi Obrony Pow. Państwa I. Szkołę Pilotów przy fabryce płatowców „Samolot" w Poznaniu. Szkoła rozpoczyna swą działalność od 1. III. 1925 roku i przyjmuje uczniów na następujących warunkach: 1. Posiadania obywatelstwa polskiego, 2. stan zdrowia podług instrukcji sanitarnej nr. 5 (D. O. K.), 3. wiek od 17—28 lat, 4. świadectwo moralności władz administracyjnych lub wojskowych (D. O. K.), 5. minimum 4-tej klasy szkoły średniej, 6. deklaracja zobowiązania się do służby w wojskach lotniczych (dla przedpoborowych i poborowych, b) dla poborowych zobowiązanie się do ponownej 10-mies. służby w wojskach lotniczych. Uczniowie zostają na czas kursu zakoszarowani i zaprowiantowani przez kuchnię wojskową. Przewiduje się szkolenie pilotów cywilnych poza ogłoszonemi warunkami podług wymagań warunków aeroklubów. Kandydaci po złożeniu wniosku otrzymuja zaświadczenie, celem zbadania ich przez komisję lekarską przy odnośnem D. O. K. Zgłoszenia należy skierować wprost do Szkoły Pilotów Cywilnych przy fabryce „Samolot" w Poznaniu.

—** **Przyśpieszenie biegu pociągów.** Departament eksploatacyjny (d. ruchu) ministerjum kolei zajęty jest opracowaniem ostatecznego planu rozkładu jazdy pociągów, który będzie wprowadzony dnia 15 maja lub 1 czerwca br. Departament położył nacisk na przyspieszenie biegu pociągów, poprawienie połączeń na stacjach węzłowych i skrócenie postoju na stacjach. W dyrekcji wileńskiej i radomskiej, gdzie chyżość na lepszych szlakach wynosiła dotąd 60 klm., obecnie podniesiona będzie do 70 a nawet 75 klm. na godzinę; **w gdańskiej i poznańskiej z 80 na 85 klm. na godzinę.** W warszawskiej, gdzie stan torów przedstawia wiele do życzenia, proponowane jest pewne przyspieszenie. Głównym postępem jest uniknięcie zbytecznych postojów pociągów pospiesznych.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowała policja w naszem mieście 2 osoby za kradzież kieszonkową, popełnioną w tramwajach miejskich.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) Jutro w sobotę, dnia 14 bm. odbędzie się bal Związku Handlowców w salach p. Migodzińskiego. Początek o godz. 9-tej wieczorem. Program bardzo urozmaicony.

Za Zarząd: (—) **Trepkowski.**

—(rt) **Tow. „Olimpja" Oddział Kołowników** zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków kolarstwa na posiedzenie, odbyć się mające w sobotę, dnia 14 lutego o godz. 8-mej wieczorem w lokalu strzelnicy przy ulicy Strzeleckiej (Teatr Miejski), ważne sprawy. (674). **Zarząd.**

—(rt) **Przypominamy**, że w sobotę dnia 14 lutego w salach Hotelu Warszawskiego odbędzie się bal na salę zajęć dla biednych chłopców u Sióstr Zmartwychwstanek. Mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność w zrozumieniu tak pożytecznego celu zechcą łaskawie poprzeć nasze usiłowania. Wstęp od osby 5 złotych; rodzina, składająca się z 3 osób — 12 złotych. **Komitet.**

—(rt) Uprasza się wszystkie osoby, wybrane do Komitetu Czerwonego Krzyża o przybycie na posiedzenie w piątek, dnia 13-go bm. o godz. 5-ej, do bura Czerwonego Krzyża, ul. Stara nr. 1 **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **BRODNICA. (Wykrycie sprawców kradzieży na poczcie).** Przed niedawnym czasem — o czem już donosiliśmy — skradziono z tutejszego urzędu pocztowego sumę 50 000 zł. Zdawało się, że sprawcy nie zostaną odkryci. Podejrzenie zwróciło się przeciw pewnemu gospodarzowi, który będąc znanym ze swego ubóstwa zakupił w ostatnich czasach posiadłość, płacąc 10 000 złotych gotówką. Przyparty do muru przyznał się że fundusz ten dostał od szwagra swego listowego Łapkiewicza, którego aresztowano. Tak wydała się cała sprawa. Kradzieży dopuścili się Łapkiewicz z niejakim Oriewiczem. Prawie całą sumę zdoła skarb państwa odzyskać.

—** **STAROGARD. (Wykłady dla urzędników).** Stowarzyszenie urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych w Starogardzie, chcąc uprzystępnić swoim członkom zdobycie wiadomości potrzebnych do składania egzaminów, urządziło wykłady, na które prócz urzędników państwowych uczęszczają także urzędnicy komunalni i samorządowi. Na wykłady składają się tematy aktualne do egzaminów jak z konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej itp. a wykładania podjął się znany p. prokurator dr. Suchecki z pp. aplikantami sądowymi: Tomczykiem i Mordowskim. Szczególnie wykłady p. prokuratora dr. Sucheckiego zdobyły sobie uszy i serca słuchaczy a to dzięki jasnemu i zrozumiałemu sposobowi wykładania.

(Śmiertelny wypadek). W zeszłym tygodniu, jeden z żołnierzy powracający z ćwiczeń, upadł na bruk bezprzytomny i następnego dnia w szpitalu miejskim zakończył życie. Sekcja zwłok wykazała anormalny rozmiar mózgu i nieprawidłową budowę czaszki.

—** **KARTUZY. (Uruchomienie progimnazjum).** W sprawie progimnazjum w Kartuzach podejmie komitet znowu starania, by zakład mógł z początkiem nowego roku szkolnego podjąć swe czynności. Dyrektorem zostanie w tym razie gimnazjaln. nauczyciel, a profesorami także nauczyciele z akademickiem wykształeceniom.

—** **PIERWOSZYN, pow. pucki. (Pożar).** W środę wybuchł ogień w zabudowaniach dworskich obywatela ziemskiego p. Willi. Spalił się chlew deputatników, a z nim dwie krowy, 6 świń i kilka owiec. Szkody są znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas bliżej nieznana.

—** **TCZEW. (Oznaki wiosny).** W tutejszym parku miejskim rosnący krzew ogrodowy, rodzaj berberysu, okrył się w tych dniach zielonemi liśćmi.

(Zagadkowa śmierć). Przed kilku dniami popołudniu w domu przy ulicy Piaskowej wydarzyło się okropne nieszczęście. Funkcjonarjusz kolejowy p. Wyliński wróciwszy do domu o godz. 5-ej zastał swą żonę Franciszkę oraz trzy córki w wieku od 2 — 11 lat bez życia. Matka i dwie córki leżały na łóżku, a najstarsza córka na podłodze. Najmłodsze dziecko liczące pięć tygodni było zdrowe. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast: lekarz powiatowy i sędzia śledczy. Dokładna przyczyna śmierci nie została dotychczas stwierdzona, wykaże to niewątpliwie sekcja zwłok. Najprawdopodobniej zachodzi tu otrucie, gdyż najmłodsze dziecko nie, nie używając innego pokarmu, jak pokarm matki, pozostało przy życiu. Wdrożono energiczne śledztwo.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Ukraińscy heroje przed sądem).** W tych dniach w tutejszym sądzie okręgowym rozpocząć się miała rozprawa karna przeciwko dwom niepełnoletnim studentom ukraińskim, Andrzejowi Borysewiczowi i Józefowi Grońskiemu o przewożenie materjałów wybuchowych oraz środków trujących. Po stwierdzeniu obecności świadków, na wniosek obrońcy z powodu braku dowodu doręczenia nieobecnym świadkom zawezwania, sprawę odroczono.

—* **POZNAŃ. (Kradzież na poczcie).** W głównym urzędzie pocztowym skradziono przed kilku dniami w południe pewnemu inkasentowi 5 000 złotych. Sprytnego złodzieja dotychczas nie aresztowano.

(Święto pułkowe). W sobotę dnia 14-go lutego **br. 57 pułk** piechoty (3 p. strzelców wielkopolskich) obchodzić będzie 6-tą rocznicę powstania pułku. W tym celu czynione są specjalne przygotowania, ażeby uroczystość wypadła jak najwspanialej.

—* **WARSZAWA. (Pomiary tryangulacyjne). W tym roku** wydział techniczny warszawskiego magistratu rozpocznie pracę nad ścisłemi wymiarami obszaru Wielkiej Warszawy. Koszta pierwszej serji robót wyniosą około 600 tysięcy złotych.

(Aresztowanie uciekinierów wojskowych). W nocy z środy na czwartek przeprowadzono rewizję, połączoną z obławą w 150 lokalach przy ulicy Smoczej. Aresztowano wielu mężczyzn ukrywających się przed poborem do wojska oraz przed pościgiem sądowym.

(„Pech" bandyty). Kiedy komendant posterunku policyjnego w Babicach pod Warszawą wracał przed kilku dniami w nocy bryczką do domu, nagle wśród ciemności nocnych wyłoniła się jakaś postać i przodownik i słyszał nad swem uchem gromki rozkaz: — Stać! Ręce do góry. Policja! Zdumiony komendant wnet się zorjentował, iż stał się ofiarą napadu bandyckiego i w odpowiedzi na wezwanie błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer i zażądał sam podniesienia rąk do góry. Nieznajomy mężczyzna rzucił się na komendanta. Zawrzała walka. Policjant okazał się jednak silniejszym, obezwładnił napastnika, związał go sznurem i wsadziwszy na bryczkę odwiózł do komisarjatu. Tam się okazało, iż tajemniczym policjantem jest 25 letni Stefan Januszko z zawodu krawiec, obecnie trudniący się bandytyzmem. W areszcie Januszko symulował obłęd i starał się zdemolować lokal policji. W końcu musiano mu nałożyć kajdanki i kaftan bezpieczeństwa.

(Wybuch w fabryce amunicji). Przedwczoraj około godz. 11-ej rano, w fabryce amunicji „Pocisk" w Rembertowie, wskutek nieostrożności pewnej robotnicy wybuchł szrapnel, który zabił jedną robotnicę, dwie zaś ciężko poranił. W budynku fabrycznym wypadły wszystkie szyby.

W artykule J. Kaden-Bandrowskiego znajduje się naprzykład takie zdanie:

„Dzięki autorowi „Trylogji" pierwszy raz i pewnie wszyscy, którzy tam wtedy byli, odczuli słabość wielkości — gdyśmy w Kieleckiem komisarjaty zakładali, wojnę niecili, a on, ociężały, ziemisty, odbierał przepustki z rąk polskiego Komisarza i w szanownem, granatowem palcie wychodził z pośród nas, biednych, oberwanych, lecz jakże szczęśliwych".

A więc słabość wielkości i to w odniesieniu do Sienkiewicza!

Albo, w numerze poświęconym Mickiewiczowi znajduje się artykuł Jana Nepomucena Millera (skądinąd bardzo zdolnego poety i literata), p. t. „Mickiewicz w świetle niepodległości", gdzie dowodzi autor, że wiersz „Do matki Polki" wydać się, dzisiaj, w wolnej i niepodległej Polsce, musi „potwornością" albo rzuca uwagi, mające wykazać bezwartościowość dzieł Mickiewicza w w sytuacji obecnej.

Najbardziej uderza nas w tym artykule atak na „Pana Tadeusza". O tej największej epopeji narodowej pisze p. Miller dosłownie:

„Ta szczególna książka, której się jako „fraszki". wyrzekł sam poeta, zaraza i kosi dusze zatrutem tchnieniem swego dosytu, sybarytystycznych cnót litewskiego partykularza i samoomanienia optymizmu, usypiającego na laurach kopalnianych doskonałości"... „Wszyscy w tym świecie kłamnego realizmu „historji szlacheckiej" zacni i poczciwi, dla wszystkich uśmiech znużonego pobłażania i starczej rzewności"... „Niema w „Panu Tadeuszu" ani jednego człowieka (nie jest nim i Robak), któryby wyrósł nad poziom miernoty".

Zarzutów jest jeszcze więcej. Ale pozostawmy je na stronie. Te, któreśmy przytoczyli nie wytrzymują krytyki. Jest to objaw niezdrowej atmosfery, jaka się dookoła „Skamandra" i „Wiadomości" wytworzyła, a która przedostaje się już poza podwórko jednej grupy.

Z tą zapalną atmosferą trzeba walczyć i przedsięwziąć środki zaradcze. Żywioły wrogie a obce wygnać precz, aby nie mąciły jasnego nurtu twórczości narodowej

— — — — — — — — — — — —

Ale nie dość na tem! „Wiadomości", które chorują na oryginalność, skompromitowały się ostatnio w okropny sposób.

Oto w kilku poprzednich numerach ogłosił p. Edward Boye artykuły, omawiające w sposób bardzo trafny najnowszy teatr włoski. Artykuły te wydały się znanemu literatowi włoskiemu, p. Enrico Damianiemu tak dobremi, że napisawszy do nich wstęp, przetłumaczył je i ogłosił w „Rivista d'Italia".

Cóż się okazało?

Artykuły Boye'go były dosłownym plagjatem z dzieła innego włoskiego krytyka p. Adriana Tilghera p. t. „Studi sul teatro centemporaneo".

Pojawiły się w następstwie tego liczne artykuły z wiele mówiącemi nagłówkami: „Plagjat", w których skompromitowano nietylko Boye'go, ale i całą Polskę literacką.

Niedość więc, że w napastliwych zarzutach miotają się „Wiadomości" na największych twórców Polski, ale jeszcze biorąc na siebie reprezentację ruchu literackiego u nas, dyskredytują i pozwalają na to, aby pisma zagraniczne naigrawały się i mięszały z błotem polskie piśmiennictwo.

Dwie drogi pozostają.

Albo „Wiadomości" zmienią z gruntu taktykę i poniechają grawitacji w kierunku szwindlu i eksperymentu albo — zmusi się je do zamilknięcia.

J. Kisielewski

Aresztowanie szpiega w szpitalu.

Tajemnicze wycieczki do miejscowości nadgranicznych. — Wyprawa do Warszawy i niespodziewana rewizja. — Co znaleziono w bagażu. — Najdokładniejsze plany granic i broń skompromitowały pana inżyniera.

Warszawa, 12 lutego.

Ubiegłej nocy warszawska policja polityczna otrzymała telegram z Wilna, że w przejeździe przez Warszawę zatrzyma się w Szpitalu Ujazdowskim u pewnego osobnika, mieszkaniec Wilna 33 letni inżynier drogowy Iwan Muchin. Człowiek ten obserwowany był od dłuższego czasu przez policję wileńską dla ustawicznych swoich wycieczek do miejsc nadgranicznych.

Policja warszawska przeprowadziła natychmiast rewizję, która dała nadspodziewane wyniki.

W bagażu śpiącego podczas rewizji Muchina, znaleziono **najdokładniejsze plany granic**, mapy terenów nadgranicznych, dokładne rysunki mostów itd.

Ponadto rewizja odkryła w walisce Muchina rewolwer wojskowy typu „Nagan", na którego noszenie inżynier nie posiadał pozwolenia.

Wobec tego, że padło podejrzenie na Muchina, jako że należy do jednej z licznych **band szpiegowskich**, działających na wschodnich kresach Rzeczypospolitej — został on **natychmiast aresztowany.**

— **KRAKÓW. (Samobójstwa uczniów).** W Krakowie zastrzelił się wystrzałem z rewolweru Zdzisław Gromczakiewicz uczeń 4 klasy VIII gimnazjum. Powodem samobójstwa były ujemne wyniki w półrocznej klasyfikacji. Z innej miejscowości pod Krakowem donoszą, również o samobójstwie 9-letniego chłopca, który w sobotę po odebraniu świadectwa szkolnego, w którym znajdowała się dwójka, po skończonych lekcjach schował się w klasie i po zamknięciu tejże powiesił się na wieszadle szkolnym. W Wadowicach znowu targnął się na swoje życie wystrzałem z floweru uczeń niższego gimnazjum z powodu zajścia, jakie miało miejsce podczas lekcji. Smutne objawy psychozy powojennej.

(Napad bandycki). Krakowską ekspozyturę śledczą zawiadomiono w tych dniach, że na drodze z Dębna do Biadolin w powiecie brzeskim dokonano napadu bandyckiego. Ofiarą padł niejaki Stanisław Pałka. Bandyci pod groźbą rewolwerów zrabowali mu 235 złotych, poczem zbiegli. Wdrożone natychmiast dochodzenie nie dało żadnego rezultatu.

(Zasadzenie ohydnego opryszka). W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko 28-letniemu Janowi Goluszowi z Dolnego Goleszowa na G. Śląsku, oskarżonemu o zniewolenie 7-miu kobiet. Golusz czatował ukryty na młode dziewczęta i kobiety, w lasach koło Jaworzna napadając na nie. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

— **MONOPOL OBRZEZYWANIA.** „Moment" skarży się, że pięciu „mohelów" urządziło sobie w Warszawie spekulację z obrządku obrzezywania:

„Ta operacja rytualna, którą żyd religijny uważa za zaszczyt i pobożną zasługę, została przez tych osobników przeistoczona w przedsiebiorstwo monopolowe, z którego zbijają kapitał. Osobnicy ci porozumiewają się z akuszerkami, które wmawiają w położnice, że tylko ten a ten mohel jest prawdziwym specjalistą, mistrzem swego fachu, inny zaś może unieszczęśliwić dziecko. Matka oczywiście jest przestraszona, więc słucha rady akuszerki i w ten sposób tworzy się trust, któryześrodkowuje w swem ręku całą branżę „judaizacji".

Owa piątka tak jest „zawalona robotą, że częstokroć trzeba na nich czekać długie godziny"...

Gdzie już nie dotarła spekulacja żydowska!

Rozmaitości.

× **Małżeństwa miljonerów.** Donoszą z Londynu o rozgłosie, jakiego nabyło zapowiedziane małżeństwo Mr. Jamesa Stillmana Rockefellera z Miss Nancy Carnegie. Pan młody jest kuzynem wielkiego Johna D. Rockefellera, który do niedawna jako król naftowy, cieszył się opinją najbogatszego człowieka na świecie i Jamesa Stillmana, twórcy National City Banku. Miss Nancy natomiast pochodzi od zmarłego Andrew Carnegie, gośnego zarówno ze zdobytego samodzielnie olbrzymiego majątku („król stali"), jak z dzieł filantropijnych i społecznych, oraz książek propagujących jego poglądy. Widać z tego, że małżeństwa dynastyczne ustąpiły z Europy poto, by powstać w Ameryce, mieniając tylko arystokrację krwi na pieniężną, która coprawda sama chętniej nazywa się.... arystokracją mózgu.

× **Wąż na przyjęciu u człowieka.** W Transvaalu córeczka młodego farmera, licząca około 3 lata, zwykle jadała śniadania przed domem. Któż opisze przerażenie ojca, gdy raz wyjrzawszy oknem, ujrzał olbrzymiego węża, który wypijał mleko z talerza trzymanego rączką dziecka! Farmer nie stracił jednak zimnej krwi i spokojnie czekał, aż wąż nasyciwszy głód, odszedł. Mała oświadczyła bez cienia obawy, że „pan wąż" przychodzi do niej codziennie, by podzielić śniadanie. Ojciec jednak inaczej zapatrywał się na tę sielankę. Nazajutrz „pan wąż" znalazł tylko talerzyk z mlekiem bez swej przyjaciółki, gdy zaś zabrał się do jedzenia huknął strzał i położył go trupem. Biedny pan wąż!

Ze srebrnego ekranu.

Trzydziestolecie „Dziesiątej Muzy".

Sztuka kinematograficzna młoda jest, bo zaledwie trzydzieści lat liczy od powstania — a już zyskała sobie powszechne uznania i zdołała sobie wyrobić w życiu dzisiejszem miejsce czynnika bardzo wpływowego.

Dnia 13 lutego 1895 to znaczy dzisiaj trzydzieści lat temu — został opatentowany przez p. Luis Lummière w ministerjum Przemysłu i Handlu w Paryżu przez siebie wynaleziony aparat kinematograficzny.

Od tej chwili rozpoczyna się historja kina. Żadna bodaj gałąź przemysłu, ani sztuki nie rozwinęła się z bardzo wątłych początków na przestrzeni lat trzydziestu do tak wielkich rozmiarów.

Czynione bowiem przed Lummièrem próby inż. Duboisynej Marcy miały tylko znaczenie eksperymentu w pierwszej fazie rozwoju. Pierwszy film demonstrowany przez Lummièra w dniu 23 grudnia 1897 r. w podziemiach „Café de Paris" w Paryżu, p. t.: „L'a roser arosé" (Polewacz ulic) miał długości 21 metrów.

Dzisiaj filmy mierzymy na ..... kilometry.

Organizacje zawodowe polskie, jak Syndykat Przemysłu Filmowego, oraz Związek Właścicieli Teatrów świetlnych na b. zabór pruski wysłały telegramy gratulacyjne Lummièrowi do Paryża, gdzie mieszka, ciesząc się wybornem zdrowiem.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— **BILANS BANKU POLSKIEGO.** Zapas złota w ciągu ostatniej dekady stycznia wykazuje przyrost o 130 000 zł. i wynosi w dniu 31 stycznia 104 250 000 zł.

Zapas walut netto — z powodu mniejszego zaofiarowania spowodowanego większa podażą w grudniu zmniejszył się o 9.6 milj. zł. wynosi 230 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 8,7 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowemi o 3,4 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — jak zwykle na ultima miesiąca — wzrósł znacznie o 65 milj. zł. Równocześnie zmniejszyły się o 64,6 mil. zł. rachunki żyrowe.

— **RABAT HANDLOWY NA WYROBY TYTUNIOWE.** Od dnia 15 lutego 1925 r. na mocy Rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 1. 2. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr, 13 poz 90) ustala się następujący rabat na wszystkie wyroby tytoniowe

1) 13,5 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla hurtowników, pobierających wyroby tytoniowe w państwowych magazynach lub fabrykach wyrobów tytoniowych, położonych w siedzibie ich hurtowni. (t. j. w tej samej miejscowości).

2) 14,5 proc. ceny datalicznej sprzedaży dla hurtowników, pobierających wyroby tytoniowe w państwowych magazynach lub fabrykach wyrobów tytoniowych położonych poza siedzibą ich hurtowni.

3) 10 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla „domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych" (detalicznie sprzedaż w restauracjach, kawiarniach, cukierniach, herbaciarniach, mleczarniach, bufetach kolejowych itp. przedsiębiorstwach. Związ. Tow. Kup.

— **TABLCA POLEGŁYCH.** Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, pragnąc uczcić pamięć kolegów poległych w walkach o niepodległość przystępuje do ufundowania „Tablicy poległych".

W tym celu Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy posiadają wiadomości o poległych lub zmarłych na wojnie studentach Wyższej Szkoły Handlowej o zgłoszenia ich imion i nazwisk z podaniem swych adresów do Prezydjum Bratniej Pomocy stud. W. S. H., ul. Koszykowa nr. 9. Termin zgłoszeń upływa dnia 20 lutego br. — Inne pisma uprasza się o przedrukowanie.

— **OŻYWIENIE SIĘ RUCHU W PORCIE GDYNI.** "Danziger Ztg.„ stwierdza, że ruch w porcie w Gdyni znacznie się podniósł, gdy w roku 1922 przybyły do Gdyni tylko 2 statki to w roku 1924 było ich 40. Pismo wyciąga z tego faktu wniosek że port w Gdyni jest ostatecznie przysposobiony aby zaspokoić wyładowywanie amunicji dla Polski i aby port ten stał się punktem operacyjnym dla floty wojennej. Według "Danziger Ztg„ Polska powinna przenieść do Gdyni flotę wojenną oraz składy i amunicję z Westerplatte a flotę handlową przenieść do W. miasta.

— **WIEDEŃSKA IZBA HANDLOWO PRZEMYSŁOWA O IMPORCIE TOWARÓW Z AUSTRJI.** Izba handlowa przemysłowa w Wiedniu zwróciła się do polskich Izb handlowych, że polscy kupcy żądają od sprzedawców austrjackich świadectw pochodzenia na wszystkie towary, co wynika prawdopodobnie stąd że kupcy polscy są w błędnem przekonaniu, że na podstawie traktatu handlowego polsko — austrjackiego wszystkie towary austrjackie korzystają z ulgowych ceł konwencyjnych. Zwraca się przeto uwagę, że z ceł konwencyjnych korzystają **tylko niektóre towary pochodzenia austrjackieg i tylko odnośnie do nich konieczne jest przedstawienie świadectwa pochodzenia.**

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 18)

Wszelkie odgłosy były czyściejsze, świeższe, zdrowsze, jakby przefiltrowane przez chłód jesienny.

Rabaty białych floksów pod ściana świerków bielały się snukiemi, czystemi łodygami.

Mijała złota jesień i nadchodziły pierwsze podmuchy jesieni chłodnej, wietrznej, już prawie zimowej.

— — — — — — — — —

Następnego dnia towarzystwo dość późno zebrało się na śniadanie w wielkiej jadalni rozdolskiej. Był to pokój idący wzdłuż domu od strony ogrodu. Cztery wielkie okna o drobnych szybach i dębowe schody wiodące na pierwsze piętro, nadawały temu pokojowi charakter średniowieczny i trochę ponury. Ściany do połowy wysokości wyłożone drzewem, nad drzewem zawieszone wartościowemi sztychami holenderskiej i staroniemieckiej szkoły.

Śniadanie przeszło dość szybko, gdyż panowie chcieli być sami, a panie śpieszyły się, by za dnia przejrzeć gospodarstwo kobiece w kawalerskim domu czy dość porządnie prowadzone, czy według najnowszych wynalazków mody, higjeny i wygody.

Stara hrabina, postać drobna, ruchliwa, o słodkawym uśmiechu i starannie ufryzowanej głowie mówiła dużo, lecz cicho, tem właśnie nakazując uwagę dla swych słów. Ruchy rąk dość ożywione, lecz hamowane przez wrodzoną dystyngcję zwracały szczególną uwagę na delikatne, bajecznie wypielęgnowane dłonie o palcach prawie przeźroczystych, jak z sewrskiej porcelany. Mówiła do pani Czartyńskiej, smarując bułeczkę:

— Pani droga nie wierzy, jaka jestem ciągle chora. Pozornie zdrowa, ale w gruncie rzeczy ciągle potrzebuję kuracji i pielęgnowania.

Pani Czartyńska odrzekła uprzejmie:

— Ta nasza jesień wietrzna zapewne źle oddziaływa na pani zdrowie.

— Ach, oczywiście, już dawno byłabym na Riwierze, tylko Andrzej ciągle zajęty, wieczne interesy, a ja muszę czekać; ale w przyszłym tygodniu wyruszamy napewno.

Pani Czartyńska przyznała się z uśmiechem.

— Niechno ja tylko syna ożenię, to bezwarunkowo także wyjadę na południe — może się spotkamy.

Czartyński, częstując hrabiego, mówił swym zwykłym tonem, w którym jednak malowało się pewne przywiązanie do Mierzyńskiego:

— Cały parter pozostawiam po staremu, tylko odświeżę, ale górę przerabiam, żeby było trochę jaśniej i więcej powietrza. Pokoje mojej narzeczonej leżą od wschodu i południa. Plan przebudowy pokażę po śniadaniu i tak jak jest obecnie może obejrzymy razem.

Pani Czartyńska korzystała chętnie ze sposobności, obejrzała gospodarstwa syna, gdyż sama nie chciała się wtrącać wiedząc, że jej uwagi wywołują tylko reakcję wprost przeciwna.

Towarzystwo z początku całe zwiedziło najpierw parterowe pokoje. Więc wielka salę, gdzie w promieniach słońca tańczyły miljony złotych pyłków i odbijając się w jasnej posadzce rozświetlały całe wnętrze blaskiem chłodnym i uroczystym. W rogach olbrzymie palmy, a pod ścianami wąskie, pluszowe kanapki o białych nóżkach i bramowaniach, pozłacane w wianuszki i kokardki Ludwikowskie dodawały pozoru świetności i budziły wspomnienia balowe. Następnie przeszli cichy, trochę mroczny gabinet, pełen antycznych mebli i drobiazgów, w których kochał się Leon i które przeważnie sam przywiózł ze swych podróży za granicą. Potem zwiedzili pokój niewielki o niebieskich jedwabnych mebelkach. W rozkładzie domu ten pokój nazywał się „jasny". Istotnie ten kolor błękitny, biały niedźwiedź między fotelami i drobne obrazki a la Vatteau w złoconych wąskich ramkach robiły wrażenie spokojnej, wesołej jasności. Jeden szczegół zaciekawiał wszystkich i to zaciekawienie przykrym grymasem odbiło się na twarzy Czartyńskiego. Na niebieskim jedwabnym podnóżku siedział z rozstawionemi nogami biały pluszowy miś.

Panie zaczęły go oglądać, śmiano się trochę dyskretnie, robiono aluzje do niedalekiej przyszłości, lecz Leon się nie śmiał. Miał taki wyraz twarzy, jakiego u niego nigdy chyba nikt nie widział. Poprawił krzywo posadzonego misia i starał się zmienić temat rozmowy. Zwiedzili jeszcze buduar damski, ciemną bibljotekę i przeszli na górę.

Tam niektóre roboty były już rozpoczęte we wschodniej części domu, to też panie uniósłszy suknie chodziły koło wapna i świeżych farb ostrożnie i prędzej jeszcze niż przyszły, zeszły do suteryn, by obejrzeć gospodarstwo kobiece.

Panowie przeszli przez gruz do pokoju Leona i tam zasiadłszy w wygodnych fotelach zapalili papierosy. Hrabia obejrzał pokój i zwrócił się do Czartyńskiego:

— No, w twoim pokoju mogłaby i primadonna zamieszkać. Nie bardzo tu znać rycerską prostotę.

Czartyński się uśmiechnął.

— Lubię się trochę pieścić i lubię mieć wszystko trochę kobiece w otoczeniu.

Zrobił przegląd szczotek, szczoteczek, pilników, neseserów i flakonów na swojej gotowalni i rzekł:

— Nie mam kogo rozpieszczać staraniami i troskliwością, więc rozpieszczam sam siebie.

Miał przytem wyraz tęsknoty w oczach i smutek w głosie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sąd Okręgowy w Grudziądzu
3. J. 1318/23

Wierzytelny odpis

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciwko Józefowi Słupskiemu, ur. 8 września 1882 r. w Suminie, pow. Lubawskim, synowi Franciszka i Anny z Mazerskich, rel. rzym. katol., żonatemu, ojcu 8 dzieci, stolarzowi z Chełmży ul. Toruńska, o lichwę, Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu na posiedzeniu w dniu 6 grudnia 1923 r. odbytem przy udziale: Przewodniczącego: dyr Żyborskiego i Sędziów: Dyr. Łacheckiego, Sądziego Sądu pow. Grudzieńskiego, Członka Prokuratury: Pprok. Mayzla, Sekretarza: Dworczaka, orzekła:

Oskarżonego Józefa Słupskiego uznaje się winnym występku z art. 28 i 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. poz. 449 Dz. Ust. w brzmieniu ustawy z 5 sierpnia 1922 r. poz. 618 Dz. Ust. i za to po myśli art. 19 powołanej poprzód ustawy zasądza się jego na karę aresztu przez jeden miesiąc i grzywnę w kwocie jednego miljona mk., ponadto zarządza się ogłoszenie wyroku jednorazowo w „Głosie Pomorskim" i wywieszenie jego przez dni ośm na domu oskarżonego w Swieciu.

Koszta postępowania ponosi oskarżony. W razie nieściągalności orzeczonej niniejszem grzywny odcierpi oskarżony za każde 150 mk. jeden dzień aresztu z tem, że łączna z tego tytułu wymierzyć się mająca kara jednego roku przekroczyć nie może.

(—) Żyborski, Łachecki, Grudzieński

Prawdziwość odpisu formuły wyroku zwierzytelnia się i wykonalność wyroku poświadcza się.

Grudziądz, dnia 27 grudnia 1924 r.
(—) Pliszka
Sekretarz Sądu Okręgowego

Za zgodność z oryginałem stwierdza
Grudziądz, dnia 10 lutego 1925 r.
(—) Kandyba
678) podsekretarz.

Rozporządzeniem Pomorskiej Izby Skarbowej z dnia 11. II. 1925 udzielono mi zezwolenia na **sprzedaż** w moim składzie (673

znaczków stemplowych i weksli

i to od godziny 8 rano do 6-ej wieczorem

Franciszek Heier
skład wyrobów tytuniowych i tabak
Wybickiego 41 (naprz. hotelu Kellas)
673

Maszyna
krawiecka
669 całkiem nowa, nieużywana,
tanio na sprzedaż
Koszykowska, ul. Lipowa 29, III p. pr.

Upraszamy zażądać marek rabatowych.

la sprotki, piklingi, śledzie opiekane, śledzie zwijane (rolmopsy), oraz
codziennie świeżo paloną kawę
$1/4$ funta 35 groszy począwszy,
cukier w kostkach f 60 gr
marmeladę . . . . funt 55 gr
kapustę kiszoną funt 13 gr
poleca:
F. Dumont, Pańska 17.

Przy zakupnie ponad 1 zł udzielam rabatu.

Rejonowy Zakład Żywnościowy
w Grudziądzu, ul. Prowiantowa
zakupuje stale od producentów
żyto, jęczmień, groch i owies
począwszy od 100 kg. wzwyż. 500
Zapłata gotówką natychmiast.
Zakup i odbiór codziennie.

ZĘBY Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**
plomby od 2,— zł począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.
na odpłatę

Kto otrzyma pierścień brylantowy?

Za 5,- zł prawdziwy pierścionek brylantowy, wystawiony u jubilera p Walkera, otrzymać można, kupując 1 funtową bonbonierę konfektu firmy **»GLOKONA«** 650
Do nabycia w specjalnych składach cukierków i czekoladek.

BACZNOŚĆ!

Polecam po bardzo tanich cenach

płaszcze damskie | swetry, suknie | kołnierze futrzane | oraz | kapelusze damskie
bardzo tanio począwszy już od 5 zł.
Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21. 676



Licytacja


bydła zarodowego i trzody chlewnej

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu urządza
w piatek, dnia 20 marca r. b. o godzinie 10-tej przed południem
na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu
licytację bydła rozpłodowego i trzody chlewnej.

Licytowane będą pierwszoklasowe buhaje zarodowe z pełnem pochodzeniem, krowy i jałowice rasy czarno białej nizinnej, oraz knury i maciory rasy białej angielskiej (Yorkshire).

Katalogi na życzenie interesentów wysyła biuro Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła w Toruniu ulica Prosta 18/20, oraz będą takowe do nabycia w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu. [610

SMALEC

świeży domieszkę do kawy (prawdziwa Francka), **konserwy rybne, czekoladę** Sarotti, mydła toaletowe, perfumy, **zapałki, esencję octową** Urbin i Dobrolin oraz wszelkie inne towary po najtańszych hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 84, I p.
telefon ...

Nauka wychowania

Stenografji
wyucza listownie szybko (łatwa, dokładnie) gwarancja) 2136
Instytut stenograficzny
Warszawa, Mokotowska 39.
Żądajcie obszernych, bez płatnych prospektów.

Fortepiany Pianina



Bechstein
Blüthner
Feurich
Steinway & Sons

Harmonje Mannborg Holberg
Pianina własnej fabrykacji

nabyć można najkorzystniej i na dogodnych warunkach spłaty w fabryce pianin i hurtowni

B. Sommerfeld
Telefon 883 **Bydgoszcz** Śniadeckich 56
w Grudziądzu, ul. Groblowa 4, Tel. 229

Warsztat nowej budowy i reparacji
WAG
ROMAN FABISZ
GRUDZIĄDZ
Trynkowa 13 Trynkowa 13

KUPUJE STALE
koniczynę czerwoną, koniczynę białą, koniczynę szwedzką itp.
POLECAM
wszelkie gatunki zboża siewnego i nasion jarzynowych pod gwarancją kiełkowania i czystości gatunku
F. ERMISCH, Dworcowa 37, tel. 43. [605

BANK LUDOWY
Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21
Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na poukład złota i srebra i w rachunku bieżącym

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych
SKÓRY
różne podeszwowe i specjalne na brandzle fatedry do pasów sapędowych techniczne i troki meblowe i samochodowe pantofiarskie | chromy gemsy czarne i kolorowe samszowe lakowe siodlarskie galanteryjne i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych
wszelkie **SKÓRY** surowe
bydlęce, cielęce, końskie, skopowe, kozie, sarnie, | zajęcze, królicze, tchórze, wydry, kunie, lisie
i włosie końskie

SKÓRY BRACI PFEIFFER po cenach fabr. I gat. $1/2$ kg. 2.35 zł.
Edwin Balcerowicz i S-ka
Telefon 658 **GRUDZIĄDZ** ul. Mickiewicza **25**

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.

Wielka zabawa taneczna
odbędzie się **w niedzielę**, dnia 15 lutego br.
w [illegible]
przy ul. Lipowej 65.
O liczny udział uprasza **Gospodarz.**

Sarniak.

W niedzielę, dnia 15 lutego br.,
Wielka Zabawa Taneczna
na którą uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

Ogłoszenia
mające się ukazać w dniu następnym w gazecie składać prosimy
najpóźniej
do g. $1/2$ 11 przed poł.
w naszej administracji. Później nadane ukażą się dopiero w numerze następnym.

Posady.

UCZNI stolarskich
poszukują (666
Sommerfeldt i Schrame
Kilińskiego 8.

SŁUŻĄCA
uczciwa i pracowita, na runek gotowanie natychmiast potrzebna. Zgłosz. Mickiewicza 12, I (679

Mieszkania

Pokój umeblowany
dla jednego lub dwóch panów lub pań wągl. wojskowych do wynajęcia Mickiewicza 17 part. II. drzwi pr.

Zamienię 1 pokój
z kuchnią na 2 lub 3 pokoje. — Oferty do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod nr. 670.

Pokój umeblowany
natychmiast do wynajęcia ewent. z utrzymaniem Kościuszki 39, I p. l. 660

Gust. umebl. pokój
mieszkalny i sypialny do wynajęcia (671
Kościuszki 12, I ptr. p.

Wolne mieszkanie
na ulicy Chełmińskiej, 2 pokoje i kuchnia z umeblowaniem sprzedam natychm. Adres wskaże Głos Pom pod nr. 667.

Pokój umebl.
do wynajęcia ul. Strzelecka nr. 19, I p. 675

Pokój dobrze umeblow.
natychm. do wynajęcia Kościuszki 19 part pr.

Dzierżawy

Poszukuje się
dzierżawy ziemi
od 50 morg wzwyż. Pożądana bez inwentarza i w promieniu 10 klm. od Grudziądza — Oferty: ulica Młyńska nr 17a. Jusman (680

Znalezione

Dnia 12. II. br. przybłąkała się barsica koloru jasno żółtego. Jest do odebrania ulica Młyńska 11 u Z. Czarnecki od godz. 2 wyłącznie

Różne

Odwołanie!
OBELGĘ rzuconą listownie na p. Franciszka Lipskiego, odwołuję niniejszem. 666
Władysław Nowicki.

Książkowy
zestawia bilanse, zaprowadza ksiąg itd. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 662

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasowych, bezkonkowych
B-17-375 zł gr
Bloki kasowe Paragony
B-17-375
Kontrola
Żądać oferty i wzory

Sprzedaże

Dobrze prosperujący skład
do sprzedania w Grudziądzu z powodu wyjazdu. Kapitał potrzebny 6000 zł. Dzierżawa dogodna. Zgł do Głosu Pomorskiego pod nr. **540**

Szewska łatkowa **maszyna** do sprzedania Skład obuwia Mickiewicza 33

Dębowa Jadalnia
tanio na sprzedaż
ul. **Chełmińska 60,**
665 (stolarnia)

Realność
z ogrodem w Grudziądzu **do sprzedania.** Adres wskaże Głos Pomorski pod nr. 664

Kupna

Kupię 661
Wózek dziecięcy
tylko dobrze utrzymany
Zgłoszenia
ul. Biskupia 20, III l.

Poszukuje się kupna używanych (681
cegieł
Joachimczyk
Toruńska 27/29

Rządca
samotny, pilny w zawodzie, potrzebny od 1.3. br. **Wierzchy,** (682
p. Osie, pow. Swiecie.